



ADRIAN NIEWĘGŁOWSKI

*Glosa**do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 19 kwietnia 2012 r.,
sygn. III AUa 224/12*

W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części.

I. W stanie faktycznym, będącym podstawą glosowanego wyroku, szkoła wyższa zawarła z nauczycielem akademickim umowę o przeprowadzenie wykładów z przedmiotu „rachunkowość w biznesie”. Przedmiot umowy – oprócz trwających jeden semestr wykładów – obejmował opracowanie i udostępnienie uczelni sylabusu przedmiotu i przeprowadzenie egzaminu. Wskazana czynność prawna była odpłatna i została przez jej strony zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Rozpoznający sprawę Sąd I instancji podzielił tę kwalifikację. Sąd Apelacyjny odmiennie natomiast ocenił charakter prawny umowy. Przyjął mianowicie, że doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług, podobnej do zlecenia (por. przepis art. 750 kodeksu cywilnego¹).

II. Głosowane orzeczenie jest ważne przede wszystkim dla środowiska akademickiego, ale nie tylko. Nie mniej istotne jest dla agencji rozwoju lokalnego, a także innych organizatorów różnego rodzaju szkoleń z udziałem specjalnie angażowanych wykładowców. Prawo o szkolnictwie wyższym² przewiduje, że nauczyciele akademicy, w tym wykładowcy, instruktorzy, lektorzy mogą być

¹ Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks Cywilny (Dz.U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93 ze zm.), dalej jako: „k.c.”

² Ustawa z 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365 ze zm.).

zatrudniani jako pracownicy naukowci i naukowo dydaktyczni³. Równocześnie jednak ta sama ustawa dopuszcza możliwość pozaetatowego wykonywania na rzecz uczelni obowiązków naukowych i dydaktycznych i w tym zakresie wydawałoby się wchodzić już w rachubę różne umowy: nie tylko uregulowane w kodeksie cywilnym, takie jak umowa o dzieło, ale również nienazwane umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Tymczasem Sąd Apelacyjny w cytowanym orzeczeniu, sprzeciwił się kwalifikacji umowy o przeprowadzenie wykładu jako umowy o dzieło.

Oczywiście, chociaż strony mogą same określać jaką dokładnie umowę zawierają, ich swoboda nie jest niczym nieskrępowana. Jak od dawna powszechnie się przyjmuje zarówno w doktrynie⁴, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego⁵, określona przez strony kwalifikacja, wyrażająca ich zgodną wolę co do tego, jakim przepisom poddają nawiązany stosunek prawny, wiąże sąd, o ile jednak nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego. Pozostaje więc do rozważenia kluczowa kwestia – czy rzeczywiście umowa o przeprowadzenie wykładu jest na tyle specyficzna, że wykluczone jest potraktowanie jej jako umowy o dzieło.

III. Być może zabrzmiałoby to nieco kolokwialnie, jednak trzeba przyznać, że umowa o dzieło w dziedzinie szkoleń, wykładów czy innych świadczeń intelektualnych zrobiła w Polsce prawdziwą karierę. Nie będzie chyba na wyrost stwierdzenie, że zawieranie tych umów w szkolnictwie (podobnie jak w praktyce wydawniczej) jest powszechne. Nie cieszą się podobnym powodzeniem ani umowa o świadczenie usług oparta na konstrukcji zlecenia (art. 750 k.c.), ani też – fragmentarycznie uregulowana w prawie autorskim⁶ – umowa o stworzenie utworu.

Powodów tego stanu rzeczy jest kilka. Umowa o dzieło swą popularność zawdzięcza m.in. atrakcyjnym dla twórców kosztom uzyskania przychodów. Ilekroć przy tworzeniu dzieła jego autor korzysta z należących do niego praw autorskich ewentualnie przenosi te prawa na zamawiającego, przysługują mu 50% koszty uzyskania przychodów⁷. Wprawdzie, wbrew dość powszechnemu przekonaniu, koszty w tej wysokości przysługują także w przypadku prac twórczych

³ Por. przepis art. 107 i 110 ustawy cytowanej w przypisie wyżej.

⁴ S. Buczkowski, (w:) S. Grzybowski (red.), *System prawa cywilnego. Zobowiązania – część szczegółowa*, t. III, cz. 2, Wrocław 1976, s. 422; S. Sołtyński, (w:) J. Szewajda i A. Szajkowski (red.), *System prawa własności intelektualnej. Prawo wynalazcze*, t. III, Wrocław 1990, s. 563.

⁵ Wyrok SN z 25 kwietnia 1962 r., 4 CR 882/61, OSPIKA 1963, z. 1, poz. 10. W nowszym orzecznictwie podobnie SN w wyroku z 24 sierpnia 2007 r., V CSK 150/07, LEX Nr 485891.

⁶ Problematyki stworzenia utworu na zamówienie innej osoby dotyczą przepisy art. 54 i 55 ustawy z 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. z 2006, Nr 90, poz. 631 ze zm.), dalej jako „pr. aut.”

⁷ Por. przepis art. 22.9 pkt 3 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 361).

realizowanych na podstawie umowy o pracę lub umowy podobnej do zlecenia⁸, jednak na korzyść umowy o dzieło przemawiają również inne zalety.

Patrząc mianowicie z punktu widzenia zamawiającego wykład, należy zwrócić uwagę na kwestię ubezpieczeń społecznych. Osoby przeprowadzające wykłady na podstawie umów o świadczenie usług podobnych do zlecenia podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym⁹ i zdrowotnym¹⁰. Umowy o dzieło tymczasem (z pewnym wyjątkiem na rzecz umów zawartych z pracodawcą) nie są objęte żadnym z tych rodzajów ubezpieczeń. Nie dziwi więc fakt, że szkoły wyższe są im przychylniejsze, ilekroć zachodzi potrzeba zawarcia umowy dotyczącej wykładów. Oprócz tego, ważna jest odpowiedzialność. Umowę zlecenia i umowę o świadczenie usług z art. 750 k.c. traktuje się jako umowy starannego działania¹¹, co zresztą znajduje wyraźne odbicie w tezie orzeczenia¹². Podobnie prawo autorskie opiera odpowiedzialność za usterki utworu na zasadzie winy¹³. Umowa o dzieło jest tymczasem tradycyjnie zaliczana do umów rezultatu¹⁴. Przewiduje zatem odpowiedzialność dłużnika niezależną od winy, co stanowi zarazem istotną zachętę dla potencjalnych zamawiających.

Sąd Apelacyjny w głosowanym orzeczeniu, kwestionując możliwość uznania wykładu za dzieło (w rozum. art. 627 k.c.), zmierza więc w zupełnie innym kierunku aniżeli dotychczasowa praktyka obrotu. Oczywiście, nie uzasadnia to jeszcze oceny, że zajęte przez Sąd stanowisko jest błędne. Zarysowujące się na rynku tendencje związane z masowym wykorzystywaniem określonych instrumentów cywilistycznych (takich jak właśnie umowa o dzieło) – to jedna rzecz. Czymś zupełnie innym jest odpowiedź na pytanie, czy ocena charakteru prawnego umowy dokonana przez Sąd Apelacyjny w głosowanym orzeczeniu zasługuje na

⁸ Por. orzeczenie WSA w Warszawie z 28 stycznia 2008 r., III SA/Wa 1987/07, dostępne pod adresem elektronicznym: <<http://www.orzeczenia-nsa.pl>>. Por. również podobne stanowisko zawarte w interpretacji indywidualnej Dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu z 24 lipca 2009 r., ILPB1/415-536/09-2/AG, dostępnej pod adresem elektronicznym: <<http://www.podatki.biz/interpretacje/0154-459.txt>>.

⁹ Por. przepis art. 6.1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

¹⁰ Por. przepis art. 66.1 pkt e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1207 ze zm.). Co do szczegółów por. D. Karkowska, (w:) D. Karkowska, A. Nerka, *Pozycja płatnika składek w ubezpieczeniu społecznym i zdrowotnym*, Warszawa 2007, s. 34 i n.

¹¹ K. Zagrobelny, (w:) E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 1112.

¹² Por. zd. 2 tezy głosowanego wyroku.

¹³ Por. przepis art. 55.1 pr. aut. Zawarte w tym przepisie zastrzeżenie (tzn. „chyba że usterki są wynikiem okoliczności, za które twórca nie ponosi odpowiedzialności”) sprawia, że twórca ponosi odpowiedzialność za usterki utworu tylko pod warunkiem, że są one wynikiem niezachowania przezeń należytej staranności (por. z przepisem art. 472 k.c., zgodnie z którym: jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności). Szerzej: T. Grzeszak, *Umowa o stworzenie utworu w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1995, nr 1, s. 8 i n.

¹⁴ Por. zamiast wielu: G. Kozieł, (w:) A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część szczegółowa*, t. III, Warszawa 2010, s. 230.

aprobate. Miarodajne dla takiej oceny powinny być reguły kwalifikacji czynności prawnej, a nie określone zjawiska widoczne na rynku.

IV. Od dawna w literaturze przyjmuje się, że rezultat świadczenia w umowie o dzieło powinien być z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony¹⁵. W tym ostatnim przypadku chodzi o to, że dobro niematerialne (w szczególności utwór) może być przedmiotem świadczenia w umowie o dzieło, ilekroć zostanie utrwalone w jakimś nośniku¹⁶. Nośnik ten powinien stanowić trwały ślad aktywności podejmowanej przez wykonawcę, umożliwiając ocenę spełnienia przez niego świadczenia¹⁷. Jest on zarazem środkiem umożliwiającym dalsze rozpowszechnianie dzieła.

Współcześnie utwór może zostać ucieleśniony nie tylko w rzeczy (np. w tradycyjnym, „papierowym” egzemplarzu książki). Nie mniej trwałą postać można mu nadać dzięki zapisowi elektronicznemu bez użycia przedmiotu materialnego (np. dokument przygotowany w programie PDF i wysłany *via* e-mail). Żaden przepis kodeksu cywilnego nie utożsamia przedmiotu umowy o dzieło z pojęciem rzeczy w znaczeniu techniczno-prawnym (art. 45 k.c.), stąd cyfrowa forma ucieleśnienia dzieła wydaje się możliwa.

Akceptowana w doktrynie konieczność ucieleśnienia aktywności wykonawcy wyklucza z pojęcia dzieła wykłady w formie ustnej, nieutrwalone w żaden sposób¹⁸. Podobnie stwierdził Sąd Apelacyjny w przedstawianym orzeczeniu, jednak – moim zdaniem – poszedł zbyt daleko, przyjmując, że w przypadku wykładów generalnie nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to za duże uproszczenie, nieuwzględniające, jak sądzę, specyfiki umów zawieranych z wykładowcami. Należy bowiem rozróżnić dwie sytuacje, w których:

¹⁵ A. Brzozowski, *Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła*, Warszawa 1986, s. 20 i n.; szerzej: A. Brzozowski, (w:) J. Rajski (red.), *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, t. VII, Warszawa 2001, s. 235; A. Brzozowski, (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks Cywilny. Komentarz*, t. II, Warszawa 2003, s. 166; S. Buczkowski, (w:) *System prawa cywilnego...*, op. cit., t. III, cz. 2, s. 420; G. Koziół, (w:) A. Kidyba (red.), *Kodeks...*, s. 230 i n.; W. Ludwiczak, *Umowa zlecenia*, Poznań 1955, s. 61; P. Machnikowski, (w:) E. Gniewek (red.), *Kodeks Cywilny. Komentarz*, t. II, Warszawa 2004, s. 395; W. Siuda, *Istota i zakres umowy o dzieło*, Poznań 1964, s. 18; L. Ogiegło, *Usługi jako przedmiot stosunków obligacyjnych*, Katowice 1989, s. 194 i n.

¹⁶ „(...) dzieło może również przybrać postać niematerialną. Przy czym, w tym przypadku dostrzega się, że mogą występować takie dzieła, które oprócz tego, że zostaną stworzone przez przyjmującego zamówienie, to dodatkowo dadzą się jeszcze ucieleśnić. Polega to na tym, że dzieło niematerialne zostaje utrwalone w postaci materialnej albo też w innej, ale mogącej być przedmiotem postrzegania, tak aby dało się je odróżnić od innych”: K. Zagrobelny, (w:) E. Gniewek (red.), *Kodeks...*, op. cit., s. 1112.

¹⁷ J. Strzępka, *Odpowiedzialność z tytułu rękopisami w umowach o prace projektowe*, „Annales UMCS” 1982, t. XXIX, Sectio G, s. 191.

¹⁸ Szerzej J. Barta, *Umowy o dzieło w obrębie pracy twórczej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynaalazczości i Ochrony Własności Intelktualnej” 1988, z. 47, s. 92–96. Z orzecnictwa por. wyrok SA w Poznaniu z 17 stycznia 1996 r., ACr 618/95, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 1998, nr 3, poz. 12, oraz wyrok SN z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/2000, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego” 2001, nr 4, poz. 63.

- 1) przedmiotem umowy jest wyłącznie ustne zaprezentowanie wykładu;
- 2) przedmiot umowy, oprócz wygłoszenia wykładu, obejmuje dostarczenie zamawiającemu ucieleśnionych w odrębnych nośnikach treści intelektualnych.

Ad. 1) Jeżeli przedmiotem umowy jest „tylko” wykład i osoba, która ma go prowadzić, nie dostarcza zamawiającemu żadnych rzeczy lub zdigitalizowanych zapisów zawierających treść intelektualną – to oczywiście nie może być mowy o świadczeniu „dzieła” (w rozum. art. 627 k.c.). Przekonuje o tym frazeologia, którą posłużył się ustawodawca w przepisach o umowie o dzieło. Przedmiot tej umowy musi nadawać się do „oddania” (art. 642 § 2, art. 646 k.c.) i „wydania” (art. 636 § k.c.). Takiej możliwości nie ma, gdy świadczenie ogranicza się do ustnego zaprezentowania wykładu. Wprawdzie wykształciła się nawet praktyka sporządzania protokołu odbioru, w którym wykładowca stwierdza, że wygłoszony wykład „odał”, a zamawiający, że go „przyjął”, jednak przyznać trzeba, że te sformułowania brzmią kuriozalnie¹⁹. Nieucieleśnionego wykładu nie można „wydać”. Nie może on też, co oczywiste, podlegać „poprawieniu” (art. 636 § 2 k.c.), „naprawie” (art. 637 § 1 k.c.) i w ogólności przepisom o rękojmi za wady dzieła.

Terminologia kodeksu cywilnego, którą przytoczono, wskazuje na ścisły związek dzieła z istnieniem dobra, którego byt jest niezależny od osoby jego twórcy – czegoś co można wydać i odebrać, naprawić itd. Z chwilą wykonania dzieło ma więc stanowić samodzielny, niezależny od wykonawcy przedmiot obrotu. Wykład, który nie został utrwalony, nie posiada tej cechy (tzn. nie jest odrębnym przedmiotem obrotu). Mieści się natomiast w pojęciu usługi²⁰. Cechą usług – w odróżnieniu od towarów – jest brak ich materialnego substratu²¹. Niematerialny charakter usług sprawia, że nie mogą one być niezależnym od zachowania się wykonawcy przedmiotem obrotu (m.in. z tego powodu nie podlegają dalszej odsprzedaży)²². Stosowanie do takich świadczeń (tzn. usług) przepisów o zleceniu, a nie o umowie o dzieło, jest uzasadnione ze względu na jednoznaczne

¹⁹ Por. § 5 pkt 2 załącznika nr 3 do Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, dostępnej pod adresem: <http://cie.men.gov.pl/bip/images/stories/zamowienia_publiczne/2012/CIE_30_2012_W/siwz.pdf>.

²⁰ L. Ogiegło, *Pojęcie usługi i umów o świadczenie usług w ujęciu kodeksu cywilnego*, „Studia Iuridica Silesiana” 1979, t. V, s. 141 i n.

²¹ Usługę traktuje się w prawie cywilnym jako przedmiot stosunku prawnego, ale „(...) niezdeterminowany odniesieniem do jakiegoś obiektu”: zauważa T. Zimna, *Zawieranie umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej*, Warszawa 2007, s. 67. W znacznie bardziej szczegółowych ujęciach zauważa się, że usługi to świadczenia czynienia (*facere*), które jednak nie polegają na daniu świadczenia (*dare*). W szczególności, nie obejmują one przeniesienia prawa do rzeczy (np. świadczenia sprzedaży, dostawy, wytworzenia dzieła): L. Ogiegło, *Usługi...*, op. cit., s. 106. Pogląd ten Autor podtrzymał w innych pracach: por. L. Ogiegło, (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., t. VII, s. 372–373 oraz idem, (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, op. cit., t. II, s. 376–377.

²² „(...) gdyby przyjąć odmienne stanowisko (tzn. zaakceptować pogląd, że usługi mogą podlegać odsprzedaży – *podkreśl. aut.*) należałoby uznać, że można zamówić np. usługę fryzjerską, kosmetyczną czy edukacyjną, a następnie odsprzedać klientowi końcowemu uzyskaną w ten sposób fryzurę”: A. Krawczyk, *Czy można odsprzedać usługę*, „Rzeczpospolita” z 27–28.12.2008, dodatek „Prawo co dnia”, s. C7.

brzmienie przepisu art. 750 k.c. W odniesieniu do tego typu przypadków, przedstawiane stanowisko Sądu Apelacyjnego jest moim zdaniem trafne.

Ad. 2) Niezależnie od tego co wyżej powiedziano, umowa obejmująca prowadzenie wykładu nakłada zwykle na wykonawcę obowiązek przygotowania różnego rodzaju materiałów. Ograniczenie przedmiotu umowy tylko do ustnego wygłoszenia wykładu, jest obecnie coraz rzadsze. Do typowych obowiązków wykonawcy należy przy tym dostarczenie sylabusu wykładu²³, prezentacji multimedialnych, materiałów szkoleniowych, zagadnień egzaminacyjnych etc. Wykonanie tych obowiązków przybiera postać wydania dokumentów w formie „papierowej” lub elektronicznej. W tym przypadku sprawa jest już bardziej skomplikowana. Nie można problemu zamknąć prostym stwierdzeniem, że umowa nie obejmuje żadnych zmaterializowanych rezultatów działań wykładowcy, ponieważ wyraźnie na takowe wskazano. Sylabusy, materiały i prezentacje mieszczą się w zakresie przedmiotu umowy – nie jest możliwa obrona innego stanowiska, skoro za ich niedostarczenie wykonawca ponosi odpowiedzialność wobec zamawiającego.

W powyższej sytuacji należałoby jednak przyjąć dopuszczalność umowy o dzieło. Uzasadniania to w pewnym sensie rozróżnienie na przedmiot umowy (świadczenie) i przedmiot świadczenia (dzieło)²⁴. Skoro świadczenie ujmowane jest w cywilistyce czynnościowo (jako zachowanie), to w ten właśnie sposób należy potraktować ustną prezentację wykładu i wysiłek włożony w przygotowanie materiałów z nim związanych. Zachowanie wykonawcy jest jednak oprócz tego nakierowane na obiekt (przedmiot świadczenia – dzieło), którym są wymieniane prezentacje multimedialne, sylabusy, zagadnienia. Mogą podlegać wydaniu i odbiorowi, a ich charakter nie wyklucza zastosowania przepisów o rękojmi za wady (zamawiający może żądać uzupełnienia sylabusu o dane zagadnienia, usunięcia usterek skryptu czy materiałów edukacyjnych).

V. Rację ma natomiast Sąd Apelacyjny, że rezultatem w umowie o dzieło nie może być efekt w postaci zwiększenia się poziomu wiedzy studentów po zakończeniu wykładu. Trudno *nota bene* uznać, że można generalnie taki efekt świadczyć, skoro nie jest on w pełni zależny od zachowania dłużnika (wykładowcy). Przechodzimy jednak na płaszczyznę oznaczenia świadczenia i ustalenia, co mieści się w jego zakresie, a co pozostaje poza nim. Także na gruncie innych stosunków prawnych zauważa się, że często ostateczny efekt starań dłużnika nie jest objęty pojęciem świadczenia, gdyż jest zależny od czynników zewnętrznych

²³ *Nota bene* sylabus wykładu miał przekazać przyjmujący zamówienie w stanie faktycznym będącym podstawą głosowanego wyroku, co SA praktycznie pominął milczeniem.

²⁴ Szerzej o pojęciu świadczenia i jego przedmiotu: T. Dybowski, (w:) Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego. Zobowiązania – część ogólna*, t. III, cz. 1, Wrocław 1981, s. 71 i n.; T. Dybowski, A. Pyrzyńska, (w:) E. Łętowska (red.), *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. V, Warszawa 2006, s. 172; M. Safian, (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks Cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 2005, s. 827–828; T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982, s. 64–67.

i działań osób trzecich. Mówiąc bardziej obrazowo, w oczywisty sposób niewyobrażalne jest na przykład wymaganie od adwokata, ażeby sąd orzekł zgodnie z treścią żądania mocodawcy, ani od lekarza, aby pacjent wyzdrowiał²⁵. Podobnie efekt w postaci osiągnięcia określonego poziomu wiedzy u studentów, dla których wykładany jest przedmiot, pozostaje poza zakresem świadczenia wykładowcy. Nie powoduje to jednak *per se* niedopuszczalności stosowania konstrukcji umowy o dzieło do świadczeń edukacyjnych. Dzieło powinno wówczas zostać oznaczone jako zaprezentowanie wykładu wraz z przygotowaniem materiałów dydaktycznych z nim związanych w odpowiedniej formie. W świetle analizy stanu faktycznego głosowanego wyroku wydaje się zresztą, że o to właśnie strony się umówiły.

VI. Bardzo skomplikowaną kwestią jest kwalifikacja wykładu z punktu widzenia podziału świadczeń na jednorazowe i okresowe. Sąd Apelacyjny zakłada w tezie wyroku z góry, że cykl wykładów nie ma charakteru jednorazowego, lecz jest zbiorem powtarzających się czynności, co oznaczałoby uznanie go za świadczenie okresowe. W rzeczywistości problem ten nie jest wcale tak oczywisty.

Z faktu, że wykład ma zgodnie z założeniem stron trwać semestr lub dwa nie wynika jeszcze, że jest świadczeniem okresowym. Świadczenie jednorazowe także może trwać nawet dłuższy czas. Kluczowe jest nie to jak długo trwa jego wykonanie, ale czy czas wpływa na rozmiar świadczenia, czy tylko wyznacza sposób jego spełnienia²⁶. Każde świadczenie musi być przecież spełnione w jakimś terminie, aby można mówić o należyтым wykonaniu zobowiązania. W świadczeniu okresowym jednak czas, jak wiadomo, współkształtuje rozmiar świadczenia²⁷.

Przy ustaleniu czy wykład jest świadczeniem jednorazowym, choć podzielonym na części, czy okresowym należy więc uwzględnić wpływ czasu na wykład. Moim zdaniem, jeżeli wykład został oznaczony przez strony poprzez odwołanie się do wyliczenia zagadnień, które powinny w trakcie jego trwania zostać poruszone, świadczenie jest jednorazowe, niezależnie od tego czy trwa semestr, czy dwa. Jego rozmiar nie zależy od upływu czasu – wyznacza go tylko zakres zagadnień.

Należy pamiętać, że jako cechę świadczeń okresowych wskazuje się to, że nie składają się na całość określoną z góry co do wielkości²⁸. Odnosząc to do wykładu jako świadczenia czy też elementu świadczenia, trzeba zauważyć, że gdy jego granice wyznaczają tylko zagadnienia, które ma poruszyć wykładowca, części wykładu składają się na całość z góry oznaczoną. Na tak pojętą całość czas nie ma żadnego wpływu.

²⁵ J. Jastrzębski, *O umownych modyfikacjach podstawy odpowiedzialności dłużnika*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2007, nr 3, s. 813; M. Krajewski, *Zobowiązania rezultatu i starannego działania (próba alternatywnego ujęcia)*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 8, s. 48.

²⁶ T. Dybowski, A. Pyrzyńska, (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., t. V, 198.

²⁷ M. Lemkowski, *Odsetki cywilnoprawne*, Warszawa 2007, s. 135.

²⁸ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1949, s. 29.

Wykład może być realizowany w ramach świadczeń jednorazowych, jak i okresowych. Przykładowo, zawarta z nauczycielem akademickim umowa na czas nieoznaczony o prowadzenie co roku tego samego wykładu na danym kierunku studiów – jest umową o świadczenie okresowe. Ramy świadczenia wyznacza tu nie tylko zakres zagadnień mieszczących się w tematyce przedmiotu. Co roku bowiem wykładowca będzie musiał przeprowadzać zajęcia obejmujące te zagadnienia na danym kierunku. Umowa może jednak obejmować przeprowadzenie wykładu tylko raz w roku akademickim i wówczas, jestem zdania, że świadczenie jest jednorazowe, choć podzielone na części.

VII. Głosowane orzeczenie nie powinno być traktowane jako generalne przekreślenie możliwości zawierania umów o dzieło w zakresie świadczeń edukacyjnych. Wydaje się, że doszło w nim jednak do dużego uproszczenia. W zakresie umów, które oprócz ustnego zaprezentowania wykładu nakładają na wykonawcę obowiązek ucieleśnienia treści intelektualnych w trwały sposób (także cyfrowy) umowa o dzieło jest dopuszczalna. Wykluczenie możliwości wykorzystania w tym ostatnim wypadku umowy o dzieło, byłoby nie tylko nieuzasadnione teoretyczne, ale wręcz szkodliwe dla praktyki obrotu.

STRESZCZENIE

Przedmiotem głosowanego orzeczenia jest zagadnienie dopuszczalności zawarcia umowy o dzieło w odniesieniu do świadczenia, polegającego na przeprowadzeniu wykładu. Sąd Apelacyjny w przedstawianym orzeczeniu generalnie kwestionuje taką możliwość, wskazując, że w przypadku wykładu nie istnieje rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci, co jest niezbędnym warunkiem zawarcia umowy o dzieło. Autor analizuje stanowisko Sądu Apelacyjnego pod kątem widzenia tego, czy rzeczywiście wszelkie świadczenia edukacyjne (obejmujące wykłady) są pozbawione rezultatów, które można potraktować jako dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Kwestia ta ma ogromne znaczenie dla praktyki obrotu, gdzie chętnie i często wykorzystuje się właśnie umowę o dzieło do świadczeń polegających na prowadzeniu wykładu.

SUMMARY

The author discusses the judicial decision regarding the admissibility of a contract for performing a specified task, which is the performance of a lecture. In its decision, the Court of Appeal in general questions such a possibility and points out that in case of a lecture there is no physical result that is an indispensable condition of entering into a contract for performing a specified task. The author analyzes the

4/2012

stand of the Court of Appeal and whether educational services (including lectures) really lack results that can be treated as a task in accordance with the provisions of the Civil Law. The issue is extremely important from the point of view of trade practice as this kind of contract is often used as an agreement on the performance of lectures.